

Komentarze i opinie

ZBROJNY WEEKEND

(Dokończenie ze str. 1)

cy Kuby, zwłaszcza ostatni jej dyktator, Batista, raczej chętnie widzieli bazę amerykańską na swoim terytorium, jako że ubezpieczała ona w pewnym stopniu ich dyktatorską władzę, to obecnie, od rewolucji kubańskiej pod wodzą Fidela Castro, baza ta znajduje się tam na prawach nieproszonego gościa. Ale znajduje się, i rząd USA wcale nie ma zamiaru jej likwidować. Czy nie jest to świetny przykład w pełni dobrowolnych i w pełni sojusznicych stosunków łączących USA z szeregiem krajów Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej? USA mają swoje bazy w wielu krajach wymisnionych kontynentów. Wszędzie te bazy zostały założone na podstawie dobrowolnych, ściśle dobrowolnych umów dwustronnych „między dwoma wolnymi narodami”. A co będzie, jeśli któryś z tych wolnych narodów postanowi pożegnać się z cudzoziemskimi obrońcami jego wolności, uważając, że sam sobie z tym poradzi? Guantanamo i zbrojny weekend amerykańskiej piechoty morskiej dają na to dobrą odpowiedź.

Nie, owe półtora tysiąca amerykańskich żołnierzy i oficerów nie pozostało na Kubie. Po dwóch dniach opuścili oni Guantanamo. Jaki więc był sens tego weekendu? Nie trudno na to dać samemu trafną odpowiedź, ale wyraża ona doskonale prasa amerykańska. John Hiltwetter z amerykańskiej agencji Associated Press pisze, że był to „pokaz siły w klasycznym stylu”. Nic dodać, nic ująć. Należy podziwiać dyscypl

nę i hart ducha Kubańczyków: nie dali się sprowokować. Kuba przeżywa trudne dni. W szeregu sąsiadujących z nią krajów, a przede wszystkim w USA, szkolone są oddziały interwencyjne. Kubańczycy spodziewają się obecnej interwencji. I są gotowi do jej odparcia. W takiej sytuacji demonstracyjny desant wrogich wojsk był nie lada prowokacją. To że spalili na panewce, jest dowodem siły i zwartości rewolucji kubańskiej.

Co zaś dotyczy „pokazu siły w klasycznym stylu”, to dodajmy jeszcze, że czasy dziś bynajmniej nie są „klasyczne”. Rewolucja kubańska, mimo trudnych dni i groźby interwencji, nie jest rewolucją izolowaną.

Przemawiający przedwcześnie w ONZ, przewodniczący delegacji polskiej m. in. Winiewicz oświadczył: „Rewolucja kubańska nie jest ani lokalnym ani przemijającym epizodem. Nie może być stłumiona ani groźbą desantów i czołgów, ani groźbą dywersji i gospodarczego bojkotu. Jest historycznym zjawiskiem... Są państwa, które wysiłkiem narodu kubańskiego, wysiłkiem zmierzającym do umocnienia pełnej niezależności i stworzenia lepszej przyszłości udzielią wszelkiego poparcia. Są państwa, które wysiłkiem narodu kubańskiego, wysiłkiem zmierzającym do umocnienia pełnej niezależności i stworzenia lepszej przyszłości udzielią wszelkiego poparcia. Są państwa, które wysiłkiem narodu kubańskiego, wysiłkiem zmierzającym do umocnienia pełnej niezależności i stworzenia lepszej przyszłości udzielią wszelkiego poparcia.

Posiedzenie plenarne ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ

(Dokończenie ze str. 1)

leccia Komisji Ogólnej, by skarga Kuby „w związku z różnymi planami agresji i aktami interwencji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych stanowiącymi jawne pogwałcenie jej terytorialnej integralności, suwerenności i niepodległości oraz wyraźne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego” przedyskutowana za stała w Komisji Politycznej, a nie na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ. Zalecenie to w swoim czasie przyjęło zostało 12 głosami przeciwko 3 przy 5 wstrzymujących się. Wniosek radziecki, by sprawa omówiona została ze względu na jej wagę bezpośrednio w Zgromadzeniu Ogólnym, uzyskał tylko 6 głosów. 10 głosów padło przeciwko niemu, a przedstawiciele 4 państw wstrzymały się od głosu. Obecnie delegacja Kuby zgłosiła poprawkę do zalecenia Komisji Ogólnej proponującą ponownie rozpatrzenie jej skargi przez Zgromadzenie Ogólne NZ. Pierwszy na posiedzeniu po-

niedziałkowym przemawiał w tej sprawie delegat Kuby, minister spraw zagranicznych Raul Roa.

Roa w obszernym przemówieniu podkreślił między innymi, że agresywne poczynania USA stwarzają groźbę dla bezpieczeństwa i pokoju na świecie. Omówił on również ostatnie agresywne posunięcia Waszyngtonu wymierzone przeciwko Kubie, jak wprowadzenie embarga na handel z Kubą oraz demonstracyjne lądowanie 1.450 marynarzy amerykańskich w bazie Guantanamo na Kubie.

Po przedstawieniu Kuby zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, który oparł stanowisko Raula Roa, podkreślając że skargę Kuby należy wpisać na porządek obrad plenarnych sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i rozważyć ją w trybie możliwie przyspieszonym ze względu na jej wagę polityczną oraz ze względu na wszystkie towarzyszące jej okoliczności.

W dalszym ciągu przemawiała wiceminister Winiewicz oświadczył m. in., że od pierwszej chwili swego istnienia, rewolucyjny rząd Kuby pragnął ułożyć stosunki ze Stanami Zjednoczonymi na właściwej bazie, to jest na bazie równości i wzajemnych korzyści, która jako jedyna jest do przyjęcia w stosunkach między równoprawnymi i suwerennymi państwami. Rząd ten nie spotkał się jednak ze zrozumieniem i z rzeczywistym przyjęciem swego silniejszego sąsiada. Zamiast wzajemnych rozmów i negocjacji doszło do sytuacji, która zmusiła rząd Kuby do wniesienia skargi do Rady Bezpieczeństwa, a obecnie do Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Delegacja polska wypowiada się za rozpatrzeniem skargi Kuby na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ, gdyż taka decyzja pozwoli na rozpoczęcie dyskusji bez zbędnej zwłoki i podkreśli wagę sprawy. Z tego powodu popieramy poprawkę Kuby. Karta NZ mówi o równych prawach krajów wielkich i małych. Mała Kuba czuje się zagrożona ze strony swego wielkiego sąsiada. Głos jej powinien być wysłuchany uważnie i pilnie - powiedział na zakończenie swego przemówienia wiceminister Winiewicz.

Z KONGA

- Oświadczenie reprezentanta sekretarza generalnego ONZ
Sytuacja w południowej części prowincji Kasai ulega na razie odprężeniu
List Hammarskjöld do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ PAP. Specjalny reprezentant sekretarza generalnego ONZ w Kongu Dayal opublikował w poniedziałek oświadczenie, że siły ONZ znajdują się na terytorium Katangu na mocy postanowień Rady Bezpieczeństwa, a nie w wyniku porozumienia z Czebze...

ku porozumienia z Czebze, który jakąż władzą prowincjonalną. Oświadczenie zaznacza, że nie może być w ogóle mowy o akredytowaniu pers-nelu ONZ przy władzach prowincjonalnych, i że ani Czebze, ani żaden z jego współpracowników nie ma prawa dyktować, jak personel ONZ powinien być używany w Katangu.

Jak wiadomo przed paroma dniami Czebze zwrócił się do Hammarskjölda żądając otwarcia dwóch wyższych urzędów ONZ w Katangu.

Dayal zaznacza w oświadczeniu, że siły ONZ nie mogą być udziału w żadnych konfliktach natury wewnętrznej w Kongu i zamierzają tylko wykonywać swoje zadania w zakresie bezpieczeństwa Konga i sąsiednich terytoriów Konga w miarę swych możliwości i w ramach z tym łączą na wyjątek władz miejscowych.

Według doniesień z Leopoldville, sytuacja w południowej części prowincji Kasai ulega na razie odprężeniu. W sobotę poniedziałku nie wzbudzi żadnych startów. Oddziały ONZ są ciągle jeszcze w stanie powolnego, ponieważ żołnierze Ekwadorskiego rozpoznały się i krzyli w okolicach wioski Kwe-Ditu. Są oni uważani i wielu z nich ma nawet nie maszynową. Broni też mieli dostarczyć tajemniczy kapitan Robert i trzech obywateli belgijskich, którzy nadal znajdują się w Luabulungu pod strażą oddziałów ONZ.

Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld wysłał w poniedziałek na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa list, w którym zapowiada, że przeszedł nową sprzeczność o sytuacji w Kongu zwrócić członkom Rady Bezpieczeństwa, jak i Zgromadzeniu Ogólnemu NZ.

List Hammarskjölda jest odpowiedzią na pismo stałego przedstawiciela PRL w ONZ ambasadora Bohdana Lewandowskiego, jak również na pismo szefa delegacji radzieckiej Zorina z dnia 23 października br.

Bazy w Szkocji dla nuklearnych ŁODZI PODWODNYCH USA

Otwarcie nowej sesji parlamentu brytyjskiego

Londyński korespondent PAP red. S. Barfkowski donosi: W dniu 1 bm. otwarta została nowa, druga po zeszłorocznym wyborach sesja parlamentu brytyjskiego. Najważniejszym wydarzeniem na pierwszym posiedzeniu było oświadczenie premiera Macmillana że rząd brytyjski zobowiązał się do udzielenia Stanom Zjednoczonym baz w Szkocji dla amerykańskich łodzi podwodnych o napędzie atomowym, uzbójnych w rakiety typu „Polaris” wyposażonych w głowice wodrowe. Tak więc Wielka Brytania podesła się jeszcze dalej w uzalednianiu się od USA i w popieraniu ich awanturniczych zimnowojennych posunięć.

Otwarcie parlamentu dokonała przed południem królowa brytyjska - Elżbieta II, wygłaszając mowę tronową w Izbie lordów, która zgodnie z tradycją przybrała charakter niezwykle uroczysty.

Po południu zebrała się Izba Gmin i został ogłoszony przez nią Maurice Macmillana (syna premiera) projekt tradycyjnego „adresu” do królowej.

Następnie zabrał głos Gait-skell, który skrytykował rząd, w sposób zręczny umiarkowany, w związku z niektórymi zagadnieniami polityki wewnętrznej. Domagał się on m. in. zwiększenia wysiłków dla zabezpieczenia kraju przed powodzią, uznał za niedostateczne kroki rządu w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i oświaty, a także transportu. Ogólne perspektywy gospodarki brytyjskiej przedstawił mowa w ciemnych barwach podkreśla-

jąc szczególnie stale pogarszanie się brytyjskiego bilansu płatniczego. Następnie zabrał głos premier Macmillan, który przede wszystkim starał się wykaazać ostrożność rządu w dziedzinie stabilizacji cen oraz zapewnienia pełnego zatrudnienia. Macmillan podkreślił wagę utrzymania federacji środkowo-afrykańskiej. Powołał się na opinie komisji Moncktona, która zbadała sytuację na miejscu i była upoważniona do dyskusowania wszelkich możliwości, a więc i możliwości secesji.

Przechodząc do zagadnień zagranicznych Macmillan podkreślił znaczenie ostatniej sesji ONZ, która zgromadziła tak wielu szefów państw. Rozmowy osobiste przeprowadzone przez premiera brytyjskiego były owocne i pozytywne. Macmillan wyraził nadzieję, że wiosną odędzie się spotkanie na najwyższym szczeblu.

Mówiąc o rozbrojeniu Macmillan mocno podkreślił, iż podstawą udziału Wielkiej Brytanii w dalszych rokowaniach na ten temat jest głębokie przekonanie, że ZSRB szczerze pragnie rozbrojenia. Premier broił następnie propozycji zachodnich w sprawie kontroli i inspekcji rozbrojenia.

Przechodząc do zagadnienia obrony, Macmillan stwierdził, że rząd będzie opierał swą politykę w tej dziedzinie na postanowieniu przez Wielką Brytanię możliwości rozstrzygnięcia nuklearnej siły odstraszającej, dopóki nie osiągnie się rozbrojenia.

Adenauer żąda broni atomowej dla NATO

BONN PAP. Kanclerz NRF, Adenauer, wypowiedział się w poniedziałek za oddaniem wojskom NATO broni atomowej. Adenauer uważa, iż NATO musi mieć „własną atomową broń odstraszającą”. Jego zdaniem jest to potrzebne dla „bezpieczeństwa” Zachodu.

Adenauer odpowiadał na pytania dziennikarzy po obiedzie wydanym w Bonn przez Międzynarodowy Instytut Prasy. W odpowiedzi na jedno z pytań Adenauer wystąpił przed wyusowaniem przez prezydenta Francji de Gaulle'a planem reformy paktu atlantyckiego.

Kanclerz NRF zapewnił dziennikarzy brytyjskich, którzy uczestniczyli w spotkaniu, iż stosunki między Londynem a Bonn uległy ostatnio znaczącej poprawie. Adenauer wyraził podziękowanie premierowi Macmillanowi za jego znane przemówienie wygłoszone w Zgromadzeniu Ogólnym NZ, w którym broił on politykę rządu boidskiego.

Wypowiadając się za tym, by NATO posiadała własną atomową broń odstraszającą, Adenauer usłowoł równocześnie dowiedzieć, iż nie utrudni to rozbrojenia nuklearnego, argumentując m. in., iż nastąpi „równowaga sił” dwóch bloków światowych w dziedzinie zbrojeń nuklearnych.

Delegacja przemysłu chemicznego ChRL w Polsce

1 bm. na zaproszenie ministra przemysłu chemicznego inż. A. Radzińskiego przybyła do Warszawy 7-osobowa delegacja chemików ChRL z ministrem Peng Tao na czele.

Gości chińskich na Dworcu Głównym witał minister Radziński, wiceministrowie oraz wyżsi urzędnicy resortu. Obecny był ambasador ChRL w Polsce Wang Ping-nan. W czasie swego pobytu delegacja chińska przeprowadzi rozmowy na temat współpracy między przemysłami chemicznymi obu krajów. Zapozna się ona również z pracą naszych zakładów chemicznych i placówek naukowo - badawczych.

Klasyfikacja gruntów w pełnym toku

(Dokończenie ze str. 1)

by geodezyjnej zostanie skoncentrowane właśnie w tych 5 województwach. Ogółem w przyszłym roku czeka geodetów i klasyfikatorów - gleboznawców zakres prac o 10-15 proc. więcej, niż w roku bieżącym. Przewiduje się sklasyfikowanie w całym kraju około 2,6 mln ha użytków rolnych. Ponadto weryfikacja stanu posiadania gruntów i związane z tym zakładanie rejestrów gospodarstw chłopskich, wydawanie aktów nadania itp. obejmie w całym kraju gospodarstwa rolne o łącznej powierzchni około 3 mln ha. Nadal prowadzone będą prace związane z regulacją gospodarstw (około 40 tys. ha.), parcelacją gruntów PFZ (około 52 tys. ha.). Kontynuowane będzie również scalling nadmierne rozdrobnionych gospodarstw chłopskich na powierzchni około 20 tys. ha.

nia map terenowych. Jedną z głównych przyczyn hamujących prace jest brak dokładnych map klasyfikowanych gruntów. Z istotną pomocą mogłyby przysłużyć w tej sprawie Państwowe Przedsiębiorstwo Fotogrametrii, szybko wykonujące - w oparciu o zdjęcia lotnicze - dokładne mapy. Wiele czasu traci służba geodezyjna przy opracowywaniu map na skutek braku najnowocześniejszego sprzętu. Tak np. maszyna statystyczna do rejestru gruntów w ciągu 2 godzin wykonałaby pracę, na którą 2 osoby poświęcają 4 miesiące. Zastosowanie automatycznej maszyny do sporządzania map, na podstawie zdjęć lotniczych, zastąpiłoby wielomiesięczną pracę liczących specjalistów. Specjalne dalmetry umożliwiłyby dokonywanie terenowych pomiarów gruntów taniej i przy znacznie mniejszej liczbie personelu pomocniczego. (AR)

Admirał Rickover doradza Stanom Zjednoczonym skromność

NOWY JORK PAP. Admirał Rickover, nazywany „ojcem atomowym” marynarki wojennej” jako pionier okrętów podwodnych o napędzie atomowym, oświadczył w przemówieniu do studentów w Annapolis (Maryland), że Stany Zjednoczone powinny zaniechać „życia na koszt swej chlubnej przeszłości”.

Motywuje on to przede wszystkim faktem, że Stany Zjednoczone utraciły od szeregu lat swą dawną przewagę zbrojną wobec Wsch. Eu. Grozi im również postąpienie w tyle za Wschodem w dziedzinie wykorzystania nauki do pomnażania bogactwa. Admirał amerykański przypomniał, że radzieckie siły spulchniły „zachwiały wiarę w amerykańską wyższość naukową i technologiczną”.

Cały kraj oddał hołd Zmarłym

(Dokończenie ze str. 1)

rowskiej zaciągnięto warty. Setki osób odwiedziły w dniu Święta Zmarłych mauzoleum żołnierzy radzieckich poległych o wolność naszego kraju.

Setki lamponów i świeczek zapłonęły w dniu Święta Zmarłych na terenach b. obozu śmierci w Oświęcimiu. Krematorium w tym obozie oraz ruiny krematorium w Brzezince ułożony w powodzi kwiatów złożonych przez miejscową ludność i osoby przybyłe ze wszystkich zakątków kraju a nawet z zagranicy.

FINAŁ wielkiej skórzanej afery radzieckiej

afery radzieckiej, w której straty państwa wyniosły 23 miliony, zaś radomskiego podziemia gospodarczego - 17 ułatentowanych biznesmanów (nie licząc mnogich ich przyjaciół oczekujących na swoją sędzię i Warszawy depesz tej treści: „Wyjek Michaił chory” (czyli należało czytać: wyupa, zaczęły się erestowania).

Aktualnie w Radomiu epidemia dezastuje wywołano Michaiłom. Co ciekawie i co barzdież zainteresowani radomianie rozpoznają już nawet mityczne wozy z Kielc Warszawy normalnie ko tydzień uwożące 200 tonami kandydatów na milionerów. W dniach procesu miasto dzieli się na podziękowujących i wlekających zastraszoną mniejszość.

Reporter upuściwszy w barze mlecznym złotówkę na podłogę otrzymuje ją z powrotem od właściciela sąsiada z uwagą: „Panie nie bądź pan taki Dedo”. W kawiarni „Dancinghouse” reporter nie musi nawet podziękować, aby postrząść wspomnienia, jak to na przykładzie wywołano Bolesław Dedo miał podejść do bufetu, wyciągnąć z kieszeni dziesięć tysięcy i pytać, ile będzie kosztował wszystko to, co jest w bufecie z samym meblami włącznie. Albo jak to Siwicki wymyślił kilka takówek, aby wleźć nim z Radomia swoich gości sproszczony do fakaj rodzinną uroczystości do warszawskiego Grand Hotelu. Goście po nich zjechał kawałkami limuzyny do stolicy, uctywali w Sali Pałacowej (czy Turkusowej), potem odpoczywali w wygodnych apartamentach hotelowych. Także zaś czekały całą noc i odwoziły ich rano w domowe pojazdy. Tak głośno fama. Jak widać złodzieje tak byli pewni siebie, że urządzali nawet publiczne demonstracje swej stopy żywej.

Plotki koncentrują się również wokół żony głównego bohatera. A więc: Dedowa jeszcze tydzień temu opowiadała w kawiarni, że drobiazgi, iż może siedzi, skoro ona ma z czego żyć przez 50 lat.

TRZY MALZONKI - CZYLI TEN SAM ŚWIATEK

REPORTER odwiedza panią Dedo i zostaje przyjęty w jadalni na barczko wysoki polski. Nowobogactwo Dedów miała pełen rozmach, ale sfera ich potrzeb nie zawierała jeszcze takich elementów, jak willa i odpowiedzające jej luksusy. Wyurcał oni forsę nie zmieniając zarazem drobniuszczakiego charakteru swej egzystencji.

Pani Dedowa udoławsz nad krzącącymi plotkami na temat jej własnej nonszalancji i zapewnienia, że Dedo nie przyjdzie do Wydziału, zarejestrowała się jako bezrobotna i otrzymała dwa propozycje dostawiane po 7 klasach szkoły podsta wowej bez żadnych kwalifikacji. Pani Dedo wysłuchawszy propozycji i obliczywszy, że może w przyszłości znaleźć się coś lepszego - wzięła się już nie pojawia.

Właścicielka Ligi Kobiet dysponuje pracami chałupniczymi dla siebie i swoich, samotnych koleżanek. I oto pani Dedo, której pochowane gdzieś i nie odkryte jeszcze przez władze radzieckie gotówkowe prokuratura oblicza na grubo ponad milion złotych - zgłosiła się do LK z prośbą o taką właśnie pracę chałupniczą. Plotka kawiarniana rozbębniła po mieście wieść, że Ded-owej odmawiały w Wydziale zatrudnienia pracy, bądź też, że proponują jej zajęcia „upokarzające”. Na miejscu okazuje się, że istnienie pani Dedo w sterpu przyjecha do Wydziału, zarejestrowała się jako bezrobotna i otrzymała dwa propozycje dostawiane po 7 klasach szkoły podsta wowej bez żadnych kwalifikacji. Pani Dedo wysłuchawszy propozycji i obliczywszy, że może w przyszłości znaleźć się coś lepszego - wzięła się już nie pojawia.

Co słychać u pani Dedo?

nieć publicznej, obejmującej nie tylko sprzątaczkę nadużyć, ale i komentatorów ukraińskiego dobra, przybrała czasem niezbyt kulturalne formy - o tyle i zachowanie żony autora milioowych radzieckich dostawiane jest do panującego klimatu.

Miejscowa Liga Kobiet dysponuje pracami chałupniczymi dla siebie i swoich, samotnych koleżanek. I oto pani Dedo, której pochowane gdzieś i nie odkryte jeszcze przez władze radzieckie gotówkowe prokuratura oblicza na grubo ponad milion złotych - zgłosiła się do LK z prośbą o taką właśnie pracę chałupniczą. Plotka kawiarniana rozbębniła po mieście wieść, że Ded-owej odmawiały w Wydziale zatrudnienia pracy, bądź też, że proponują jej zajęcia „upokarzające”. Na miejscu okazuje się, że istnienie pani Dedo w sterpu przyjecha do Wydziału, zarejestrowała się jako bezrobotna i otrzymała dwa propozycje dostawiane po 7 klasach szkoły podsta wowej bez żadnych kwalifikacji. Pani Dedo wysłuchawszy propozycji i obliczywszy, że może w przyszłości znaleźć się coś lepszego - wzięła się już nie pojawia.

Właścicielka Ligi Kobiet dysponuje pracami chałupniczymi dla siebie i swoich, samotnych koleżanek. I oto pani Dedo, której pochowane gdzieś i nie odkryte jeszcze przez władze radzieckie gotówkowe prokuratura oblicza na grubo ponad milion złotych - zgłosiła się do LK z prośbą o taką właśnie pracę chałupniczą. Plotka kawiarniana rozbębniła po mieście wieść, że Ded-owej odmawiały w Wydziale zatrudnienia pracy, bądź też, że proponują jej zajęcia „upokarzające”. Na miejscu okazuje się, że istnienie pani Dedo w sterpu przyjecha do Wydziału, zarejestrowała się jako bezrobotna i otrzymała dwa propozycje dostawiane po 7 klasach szkoły podsta wowej bez żadnych kwalifikacji. Pani Dedo wysłuchawszy propozycji i obliczywszy, że może w przyszłości znaleźć się coś lepszego - wzięła się już nie pojawia.

A JEDNAK TWORZY SIĘ NOWY KLIMAT

SITUACJA w tych dniach b. haterów procesu nie jest godna podziwowania. Radom to małe miasto. Wszyscy znają się nawzajem i wyszła pani Dedowej, Właścicielka wuj jej Pietrzykowskiej na ulicy powołuje niemając zaszczytu. Ludzie pokazują sobie te panie palcami. A klimat ulicy nie jest im narządy przychylny. Nie bez kozery szeptają. Ludzie widzą w nich moralnych współwinojących krańców i odważnej netyfikacji, że ich „doła vita”

nieć publicznej, obejmującej nie tylko sprzątaczkę nadużyć, ale i komentatorów ukraińskiego dobra, przybrała czasem niezbyt kulturalne formy - o tyle i zachowanie żony autora milioowych radzieckich dostawiane jest do panującego klimatu. Miejscowa Liga Kobiet dysponuje pracami chałupniczymi dla siebie i swoich, samotnych koleżanek. I oto pani Dedo, której pochowane gdzieś i nie odkryte jeszcze przez władze radzieckie gotówkowe prokuratura oblicza na grubo ponad milion złotych - zgłosiła się do LK z prośbą o taką właśnie pracę chałupniczą. Plotka kawiarniana rozbębniła po mieście wieść, że Ded-owej odmawiały w Wydziale zatrudnienia pracy, bądź też, że proponują jej zajęcia „upokarzające”. Na miejscu okazuje się, że istnienie pani Dedo w sterpu przyjecha do Wydziału, zarejestrowała się jako bezrobotna i otrzymała dwa propozycje dostawiane po 7 klasach szkoły podsta wowej bez żadnych kwalifikacji. Pani Dedo wysłuchawszy propozycji i obliczywszy, że może w przyszłości znaleźć się coś lepszego - wzięła się już nie pojawia.

Właścicielka Ligi Kobiet dysponuje pracami chałupniczymi dla siebie i swoich, samotnych koleżanek. I oto pani Dedo, której pochowane gdzieś i nie odkryte jeszcze przez władze radzieckie gotówkowe prokuratura oblicza na grubo ponad milion złotych - zgłosiła się do LK z prośbą o taką właśnie pracę chałupniczą. Plotka kawiarniana rozbębniła po mieście wieść, że Ded-owej odmawiały w Wydziale zatrudnienia pracy, bądź też, że proponują jej zajęcia „upokarzające”. Na miejscu okazuje się, że istnienie pani Dedo w sterpu przyjecha do Wydziału, zarejestrowała się jako bezrobotna i otrzymała dwa propozycje dostawiane po 7 klasach szkoły podsta wowej bez żadnych kwalifikacji. Pani Dedo wysłuchawszy propozycji i obliczywszy, że może w przyszłości znaleźć się coś lepszego - wzięła się już nie pojawia.

Skądym miał więcej rubli w kieszeni - był może nigdy nie słyszany w Lubarcy. 7 rubli więcej niż skromne reszki kieszonkowego - nie pozwalały na szybkie oddalenie się od Kijowa. Za 3 rubli autobusem „Lutw” - tak popularnym jak u nas pocztowe PKS-owskie „Sany” - dotarłem do Borispolu. Później - przesiadka w samochodzie Rejkomu 1 - do Lubarcy. 80 km od Kijowa w kierunku na Charków.

WLUBARCY pachnie Ukrainą i stepem. Małe domki kryją się w zieleni drzew, słoneczników i kukurydzy. Ludzie - smagli, ogorzali stepowym rześkim powietrzem. A wieczorem, kiedy nad stepem rozpalają się zorze i stada stepowego bydła powoli ciągną do chutoru - nie sposób opędzić się od natrętnych porównań - chutor widzi się oczyma Szolochowa, Gogola i Czochowa.

Lubarcy - stary stepowy chutor rozrastał się mozolnie przez całe wieki. W czasie wojen, których w tych stronach było aż nadto, wszystko diabli braki i chutor powstawał od nowa. W ostatniej wojnie Niemcy zdążyli spalić tylko pół chutoru. A o dla pozostałych - zdążyli wybudować szubienicę na centralnym placu chutoru.

Teraz Lubarcy są wielką wsią - około 1000 rodzin, w sumie - 3,5 tysiąca dusz. Ot, chutor rzędu naszego małego miasteczka. 1000 rodzin Lubarcy utrzymuje i żywi kolchoz „Droga do komunizmu” - i każdy ma w nim co robić.

PERSONALIA

ABY wszyscy było jasne i zrozumiałe najlepiej za częć od metryki kolchozu.

A więc „Droga do komunizmu” to:

Ziemia - jest jej w kolchozie 7,000 ha (w tym 5,5 tys. ornej), „szołozakowate” - jak ją nazywają w kolchozie, nie najlepszej - bo stonaj.

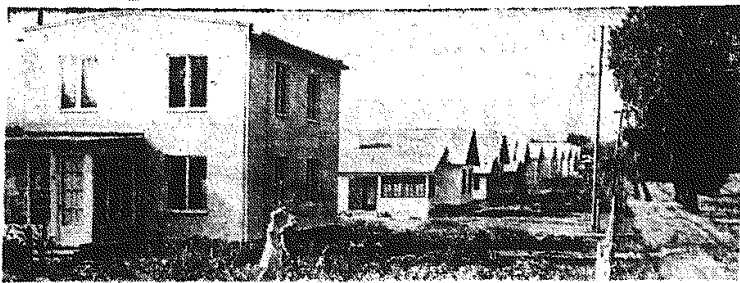
Maszyny - 24 samochody, 88 traktorów, 11 kombajnów zbożowych, 7 kombajnów do kukurydzy (w tym 4 silosokombajny), 4 kombajny burasenne, 26 lokomobili - to z grubsza wszystko o maszynach. Na wyliczenie drobniejszych nie starczyłoby po prostu miejsca. Aha - jeszcze jedno - 85 proc. robót w polu wykonują maszyny.

Medowia - 2800 sztuk bydła, 2649 świń, 584 owce, 17.000 kurczaków, 3.000 kaczek, 1000 kusz.

Plany - w roku 1960 wg przewidywanych obliczeń kukurydzy (ziarno-85 q z ha, średnia czterech zbóż - 15,1 q z ha (wymarzył ozime), buraki cukrowe - 280 q z ha. Poza tym 3.900 t mleka roczne od krowy, 62 q węgla z winy na 100 ha ziemi ornej i 27 kg wełny na 100 ha ziemi ornej.

LUDZIE I HISTORIA

JAK się rzekło, w kolchozie jest około 1000 rodzin. 10 lat temu nie było kolchozu „Droga do komunizmu”. 10 lat temu zlikwidowano w Lubarcy rolnicze „rozdrobienie”. Nie wszyscy - jak to na was zrykły bywa



się w wieczorowych i zaocznych instytutach. W sukurs idą instytucje i urzędnicy do niedawna spotykane tylko w miastach: dziesięciolatka, wspaniały w wiejskich warunkach Dom Kultury, w którym mieści się biblioteka, stałe kino, radiowęzeł i sala teatralna, szpital z ambulatorium

na 200 łóżek, poczta, blisko setka telewizorów w domach kolchoźników, 800 cz. telefonów samej tylko kolchozowej gazety - „Kolchozowe życie” - to znów z grubsza biorąc ważniejsze momenty, decydujące o kulturze mieszkańców chutoru.

Pytałem w kolchozie: A jak z młodzieżą? Nie uciekają do miast? Sekretarz kolchozu zdziwił się niepomiernie. - Uciekają? A po co? Nasi młodzi mają tu wszystko co w mieście. A zarobić - zarobią często lepiej niż tam.

Proszę bardzo - sekretarz pokazuje wielką księgę. - Tu macie wykazy zarobków. Średnio wypada 20 rubli dziennie. Dojarka zarobi 30 do 40 rubli, traktorzysta 40 do 50 rubli (wartość jednego

go nawet na zewnątrz domów, na chutorowej ulicy: znikają chruściane płoty, znikają kwadratowe małe domki pod słomą z białymi bielonymi ścianami. Nowe domy powstają co roku. W br. znów 80 nowych - wybudowanych z pomocą kolchozu, krytych dachówką albo blachą, z kuchnią, „konnatą” i „spanią”. Nawet słońceznik i mały odstępują od nowych domów, które wokół obsadzone są kukurydzą.

Jejmość kukurydza - AJMUJE najbardziej pozycje miejsce w Lubarcy. Pełno jej na polach, w przydomowych ogródkach, w dolach silosowych i zbożach dla bydła. „Jejmość kukurydza” panoszą się w całym kolchozie jak szara

gęś. Wszystkie zboża z prosem i „hreczka” - gryką panują na 2 tysiącach ha, a „pani kukurydza” ma do dyspozycji - sama jedna - 1.500 ha. Dla niej są nawozy, dla niej specjalne kombajny, jej strzeżę przed stepowym zarłocnym pniactwem.

Podobała mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

MARIAN RYMKOWSKI

W Lubarcy pachnie Ukrainą

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

deklarował się za złączeniem. Byli i przeciwni.

Powiecie, że coś mi się pokręciło, bo ukraińskie kolchozy powstawały w latach trzydziestych. Tak było. Ale w 1950 roku w Lubarcy, w tzw. drugiej kolektywizacji zjednoczyło się 5 małych kolchozów i powstał gigant - dzisiejsza „Droga do komunizmu”.

JAK ŻYJĄ LUDZIE W LUBARCY?

Dostają i kulturalnie. Kultura kolchozu wyrusza się na miejscu, niezależnie od miejskiego importu. „Zaczyn” kulturalny pochodzi od 15 pracowników kolchozu z wyższym wykształceniem i 250 ze średnim. Dziesiątki tych, którzy wojna i odbudowa odpedziła od książek, teraz gonią straconą młodzież ucząc

się w wieczorowych i zaocznych instytutach. W sukurs idą instytucje i urzędnicy do niedawna spotykane tylko w miastach: dziesięciolatka, wspaniały w wiejskich warunkach Dom Kultury, w którym mieści się biblioteka, stałe kino, radiowęzeł i sala teatralna, szpital z ambulatorium

na 200 łóżek, poczta, blisko setka telewizorów w domach kolchoźników, 800 cz. telefonów samej tylko kolchozowej gazety - „Kolchozowe życie” - to znów z grubsza biorąc ważniejsze momenty, decydujące o kulturze mieszkańców chutoru.

Pytałem w kolchozie: A jak z młodzieżą? Nie uciekają do miast? Sekretarz kolchozu zdziwił się niepomiernie. - Uciekają? A po co? Nasi młodzi mają tu wszystko co w mieście. A zarobić - zarobią często lepiej niż tam.

Proszę bardzo - sekretarz pokazuje wielką księgę. - Tu macie wykazy zarobków. Średnio wypada 20 rubli dziennie. Dojarka zarobi 30 do 40 rubli, traktorzysta 40 do 50 rubli (wartość jednego

go nawet na zewnątrz domów, na chutorowej ulicy: znikają chruściane płoty, znikają kwadratowe małe domki pod słomą z białymi bielonymi ścianami. Nowe domy powstają co roku. W br. znów 80 nowych - wybudowanych z pomocą kolchozu, krytych dachówką albo blachą, z kuchnią, „konnatą” i „spanią”. Nawet słońceznik i mały odstępują od nowych domów, które wokół obsadzone są kukurydzą.

JEJMOŚĆ KUKURYDZA

ZAJMUJE najbardziej pozycje miejsce w Lubarcy. Pełno jej na polach, w przydomowych ogródkach, w dolach silosowych i zbożach dla bydła. „Jejmość kukurydza” panoszą się w całym kolchozie jak szara

gęś. Wszystkie zboża z prosem i „hreczka” - gryką panują na 2 tysiącach ha, a „pani kukurydza” ma do dyspozycji - sama jedna - 1.500 ha. Dla niej są nawozy, dla niej specjalne kombajny, jej strzeżę przed stepowym zarłocnym pniactwem.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

Podobna mi się wieczerem rozpięwaną młodzieżą, której pełno z tradycyjną harmonijką w chutorowych zaułkach i przed domami. Imponowała mi - dyscypli na i ofiarność, dzięki której zbudowano np. w wsi kilka kilometrów drogi kosztującej 1 milion rubli - a nade wszystko - serdeczność i gościnność kolchoźników.

ANDRZEJ MALACHOWSKI

CZAS WYRZECZEN

— Dla obywatela komendanta, dla kogóż był?
— Nie pogardziłbym, ale nie śmietanką.
— Rozkaz! Pójdę do wsi i nawet po trupach zdobędę śmietanki dla obywatela komendanta!

Zrobiła przy tym bardzo poważną minę i bohaterstwo wyprężyła pierś.
— Co za bohaterka pierś... — powiedział czując, że mu się głos zdradliwie załamuje.

Odszedł. Wziął się w cugle, zaczął szukać poziołek. Cholera! Ten jej utrapliwszy szlafrok miał jakiegoś potniokowego lica, tylko w ciepłym kolorze. Poziołtowa czy figowa jak Ewa...
I supelnie zniścacka, licha wie skąd, zaczęły mu się kojarzyć jakies słowa, rymy.

Podobno pierwsze wiersze pisał Adam w raju. Było to na wiosnę, w maju, i wiersze były miłosne.

Ha! ha! ha!... tego jeszcze brakowało... Czytał to gdzieś czy samo mu się składa? Zaraz, zaraz! Jecha dalej!

Ewa jak to kobita, co wszystko w lot chwytła, spostrzegła te załoty. I chcąc być wiecznie młoda, zajęła się modą. Zrobiła se papiloty, wargi umalowała jagodą...

I co dalej z tą modą? Przecież Ewa nie miała ani bucików na wysokim obcasie, ani sukienki, ani... ni-troka. Aha! Miała przecież listek figowy.

188

Listek figowy przypięła sobie do głowy...
I co dalej?...
— Wanda! Wiesz, dlaczego Adam i Ewa zostali wy-pędzeni z raju?
— Nie wiem.
— Bo Ewa listek figowy przypięła sobie do głowy.
— Ha... obojętnie wzruszyła ramionami.
— Ale to jeszcze nie wszystko.
— A co jeszcze?
— Bo ich było dwóch, a ona jedna.
— Jakich dwóch?
— Ten ulepiony z gliny i ten, co go ulepił. I ten ulepiony zaczął do niej smadzić cholewki:
a Ewa jak to kobita, co wszystko w lot chwytła, spostrzegła te załoty. I chcąc być wiecznie młoda, zajęła się modą. Zrobiła se papiloty, wargi umalowała jagodą...

Teraz Wanda zaczęła się śmiać. Chyba nie tylko ten śmiech wiesz tak ją rozbałwił - co innego bardziej ją ucieszyło. Przecież narzeczona zobaczyła, że ten chłopiec jest taki wspaniały, jakim utrwalił się w jej pamięci czy uszakotał w wyobraźni. Trzymając się na cuglach temperatury, który może jednak rozbrzyknąć się jak młody satyr.
— I co dalej? - pytała przez śmiech.
— A cóż dalej? Listek figowy przypięła sobie do głowy i koniec. Szewców, krawców w raju nie było, nie miała bucików, sukienek, szlafroka...
— Hm... biedaczka.
— Jak nowu biedaczka?! Przecież to był raj.
— No prawda...

Choć zajęty innymi myślami, uzbierał jednak trochę okazanych poziołek. Nioścąc je na dłoni jak mirtę zbliżył się do dziewczyny. Ujął ją za rękę w przegubie i bez pośpiechu zapywał wonne jagody do garnuszka. Wyspał wszystkie, ale tej ręką na taki gest, sam już wypuścić. Była zbyt gładka, pulsująca, praktycznie jedyna na świecie ciepło. Nie zdawał sobie sprawy, że coraz pożądliviej patrzy w oczy dziewczyny i coraz mocniej zaciskał palec. Aż upuściła garnuszek.

— Opamiętaj się!... — szepnęła z cichą dezaprobatą.
— Diabliktó...
Długo rozczerała się na przegubie ręki, potem kucnęła, żeby pozbierać rozsypane poziołki. Przekucnęła tuż obok niej, stykali się ramionami. Patrzył sobie w oczy. Nie był przygotowany na taki gest, sam nie wiedział, skąd mu się to wrzelo. Popchnął ją. Upadła nielękko na trawę odrochuowo chwytając się jego ramienia. Upadł i on, ustami na jej usta. I tak nie odrywając się od niej wzięł ją na ręce i pomal. Dokąd i po co? Wszędzie las... Szedł, dopóki kalkiem nie zamroczyło go pożądanie.

Tam złożył ją w mchu miękkim, dźwięk palającym leśnym zapachami. Płaki w swoich pieszczach zachłystywały się kylem. Świat był rozkoszny, narbrzmiały bujnymi sokami...

Po tym nie mógł oboje razem wrócić do groma współtowarzyszy - wiadoma rzecz. Człowiek już dawno zaczął wstydzić się tego pięknego aktu - dlatego, że zbrukał go chucią. Ona poszła szukać garnuszka, on we wręcz przeciwnym kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

189

Choć zajęty innymi myślami, uzbierał jednak trochę okazanych poziołek. Nioścąc je na dłoni jak mirtę zbliżył się do dziewczyny. Ujął ją za rękę w przegubie i bez pośpiechu zapywał wonne jagody do garnuszka. Wyspał wszystkie, ale tej ręką na taki gest, sam już wypuścić. Była zbyt gładka, pulsująca, praktycznie jedyna na świecie ciepło. Nie zdawał sobie sprawy, że coraz pożądliviej patrzy w oczy dziewczyny i coraz mocniej zaciskał palec. Aż upuściła garnuszek.

— Opamiętaj się!... — szepnęła z cichą dezaprobatą.
— Diabliktó...
Długo rozczerała się na przegubie ręki, potem kucnęła, żeby pozbierać rozsypane poziołki. Przekucnęła tuż obok niej, stykali się ramionami. Patrzył sobie w oczy. Nie był przygotowany na taki gest, sam nie wiedział, skąd mu się to wrzelo. Popchnął ją. Upadła nielękko na trawę odrochuowo chwytając się jego ramienia. Upadł i on, ustami na jej usta. I tak nie odrywając się od niej wzięł ją na ręce i pomal. Dokąd i po co? Wszędzie las... Szedł, dopóki kalkiem nie zamroczyło go pożądanie.

Tam złożył ją w mchu miękkim, dźwięk palającym leśnym zapachami. Płaki w swoich pieszczach zachłystywały się kylem. Świat był rozkoszny, narbrzmiały bujnymi sokami...

Po tym nie mógł oboje razem wrócić do groma współtowarzyszy - wiadoma rzecz. Człowiek już dawno zaczął wstydzić się tego pięknego aktu - dlatego, że zbrukał go chucią. Ona poszła szukać garnuszka, on we wręcz przeciwnym kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

190

Choć zajęty innymi myślami, uzbierał jednak trochę okazanych poziołek. Nioścąc je na dłoni jak mirtę zbliżył się do dziewczyny. Ujął ją za rękę w przegubie i bez pośpiechu zapywał wonne jagody do garnuszka. Wyspał wszystkie, ale tej ręką na taki gest, sam już wypuścić. Była zbyt gładka, pulsująca, praktycznie jedyna na świecie ciepło. Nie zdawał sobie sprawy, że coraz pożądliviej patrzy w oczy dziewczyny i coraz mocniej zaciskał palec. Aż upuściła garnuszek.

— Opamiętaj się!... — szepnęła z cichą dezaprobatą.
— Diabliktó...
Długo rozczerała się na przegubie ręki, potem kucnęła, żeby pozbierać rozsypane poziołki. Przekucnęła tuż obok niej, stykali się ramionami. Patrzył sobie w oczy. Nie był przygotowany na taki gest, sam nie wiedział, skąd mu się to wrzelo. Popchnął ją. Upadła nielękko na trawę odrochuowo chwytając się jego ramienia. Upadł i on, ustami na jej usta. I tak nie odrywając się od niej wzięł ją na ręce i pomal. Dokąd i po co? Wszędzie las... Szedł, dopóki kalkiem nie zamroczyło go pożądanie.

Tam złożył ją w mchu miękkim, dźwięk palającym leśnym zapachami. Płaki w swoich pieszczach zachłystywały się kylem. Świat był rozkoszny, narbrzmiały bujnymi sokami...

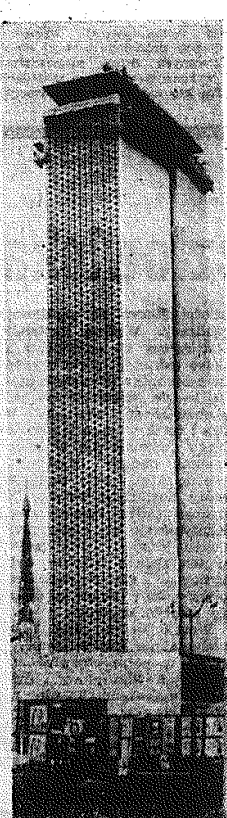
Po tym nie mógł oboje razem wrócić do groma współtowarzyszy - wiadoma rzecz. Człowiek już dawno zaczął wstydzić się tego pięknego aktu - dlatego, że zbrukał go chucią. Ona poszła szukać garnuszka, on we wręcz przeciwnym kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

191

ANDRZEJ MALACHOWSKI

Jedyny we Francji i chyba na świecie...



88-metrowy wieżowiec, budowany w Rouen, pomieści na swych 28 piętrach... wazny kls materiały archiwalne departamentu Seine - Maritime przy zastosowaniu najnowocześniejszej „plunowej” metody klasyfikacyjnej. Prefektura departamentu przeniesie swą siedzibę do budynków, które powstają w stóp wieżowca. CAF

Konferencje samorządu trwają Nie rozgrzeszać się zbyt łatwo

TRWAJĄCE obecnie sesje konferencji samorządu robotniczego winny spełnić następujące zadanie: uchwalami, podjętymi przez najwyższy w przemyśle organ demokracji robotniczej, utwierdzić rezultaty dyskusji załóg nad rewizją planów inwestycyjnych na rok przyszły. Podsumowania wyników sesji KSR w całym przemyśle województwa dokona plenium KW, natomiast w chwili obecnej warto zasygnalizować spostrzeżenia, jakie nasuwają się po pierwszych konferencjach.

Zakładem przemysłu kłuzowego, który należał do najwcześniejszych dyskusji nad inwestycjami, były Koneckie Zakłady Odlewnicze. Jeśli pod względem inwestowania można wyodrębnić grupę zakładów posiadających znaczne sumy i szeroki program robót już na rok najbliższy oraz takie przedsiębiorstwa, które dopiero w dalszych latach pięcioletki dokonają poważniejszych wykładów inwestycyjnych, to KZO należą właśnie do tych drugich. Wyrazem tego był wielopunktowy porządek obrad KSR w Koneckich, gdzie obok problemów inwestycyjnych znalazły się również sprawy postępu technicznego i ocena wykonania planu produkcji. Jakkolwiek w przypadku KZO, posiadających w roku 1961 szczypty zakres inwestycji, to kognystencje kilku tematów obrad można, choć z pewnym wahaniem - przyjąć, że warto jednak przetrzeć inne zakłady przed naśladowaniem. Wiele jest ważnych spraw i o każdej aktywności przedsiębiorstwa chętnie dyskutowały, ale najważniejszą są obecnie inwestycje i na nich trzeba skupić całą uwagę konferencji.

ność, że w zakładzie naprawde toczyła się wyczerpująca dyskusja, która objęła całą załogę. Takiej pewności nie ma. Wprawdzie wygłoszony podczas konferencji referat wymienia liczne narady i zebrań, konsultacje z fachowcami i odprawy, jakie miały miejsce po V Plenum, lecz głucho w nim o rezultatach, w postaci wniosków płynących od załogi. A przecież takie wnioski, zarówno te służące jak i błędne stanowią coś w rodzaju barometru przebiegu opinii publicznej zakładu najważniejszą sprawą dnia. Również podczas samej KSR żaden z dyskutantów nie spojrzal na inwestycje przez pryzmat oszczędności, jakie trzeba na nich poczynić. W ogóle na temat inwestycji mówiono mało i bardzo ogólnikowo. Fakt, że zakres robót na rok przyszły nie jest wielki, nie może stanowić wystarczającego usprawiedliwienia. Zadanie partyjne i państwowe po V Plenum brzmi niedwuznacznie: oszczędzać mądrze, ale oszczędzać wszędzie gdzie się da, bez względu na to, czy chodzi o wielkie inwestycje czy o małe.

Jest także inny czynnik, który przytłumił w KZO rozmach dyskusji. Latwo użyć się do opinii, że wielkość nakładów inwestycyjnych jest dużo niższa niż wymagana tego potrzeby przedsiębiorstwa. W takim razie - powiadają niekierownicy - oszczędzanie traci sens.

I snomu mamy do czynienia ze stanowiskiem nie dającym się pogodzić z intencjami V Plenum. Obowiązek oszczędzania należy przyjąć nie do kwestii, jakie zakłady pragnie posiadać, lecz do sumy, jaką rzeczywiście posiada. Można marzyć o wielkim limitie na wielką rozbudowę, a nawet ubolewać nad rzeczywistością odległą od marzeń, ale wszystko to nie powinno przeszkadzać w poszukiwaniu tańszych sposobów wykonania choćby najszczęśliwszego zakresu inwestycji, jaki objęty został programem. Krótko mówiąc - wąska baza dyskusji, toczącej się głównie wśród ludzi z cenzurem, brak robotniczych wniosków i niedostateczne zrozumienie potrzeb oszczędzania uniemożliwiają odpowiedź na pytanie, czy wszystkie rezerwy oszczędnościowe planu inwestycyjnego na rok przyszły zostały w KZO wyczerpująco omówione i wykorzystane.

Generalny wniosek nasuwa się sam: w roku przyszłym, kiedy rozpocznie się dyskusja nad oszczędnościami drugiej fazy inwestowania, to jest w latach 1962/65, trzeba dotrzeć z programem inwestycji do całej załogi. Warto przypomnieć tu towarzyszone z Koneckich metody obrony przez ostrowieckich hutników. Z inicjatywy organizacji partyjnej utworzone tam patronaty załóg poszczególnych wydziałów nad pokrewnymi im branżowo inwestycjami przedsięwzięcia. Przyniosło to wiele cennych wniosków oszczędnościowych, których częstym autorami byli szeregowi robotnicy. Jedynie dotarło z dyskusją do najszerszych kręgów załogi może spokojnie śmiać się aktywny. Nie wolno mu wynajdywać okoliczności dogodnych, rozgrzeszać się zbyt łatwo. Każdy program inwestycyjny - duży czy mały - musi być poddany szczeremu głosowaniu osądowi całej załogi.

O ile można mieć zastrzeżenia do metod dyskusji nad inwestycjami, o tyle sprawy bieżące zakładu zostały potraktowane z dużą pasją. Na czoło wysunęło się uruchomienie nie nie wykorzystanych mocy produkcyjnych. Pod tym względem sytuacja w KZO jest jakby żywcem wzięta z ilustracji też o braku koordynacji postępu technicznego. Już od roku usiłuje się wpro-

wadzić w odlewniach nowo

czesne, odrodkowe odlewanie rur. W tym celu zainstalowano kosztowne maszyny typu „Rothfischer” i „Nolan”, dla których, niestety, przez cały rok żadna fabryka w kraju nie chciała wykonać oprzyrządowania w postaci kokili odlewniczych. Dopiero dzięki prywatnym znajomościom udało się ulokować zamówienia w jednej z hut na Śląsku. Jednakże rozwiązanie to dotyczy tylko jednej z maszyn. Druga, tzw. „Nolan”, na dal stoi bezczynnie.

ANDRZEJ MALACHOWSKI

D jakiegokolwiek czasu sklepy... O nasza są nadzwyczajnie rozopierzona, w maso. Długo tak jest? Czy to wybitny...

Na tematy dnia

Kłopoty z masłem

Wieloletnia zmiana ról, co wiąże się z odmienieniem stada. Mamy teraz 5,83 tys. krów, podczas gdy w 1929 r. było ich 6,025 tys. sztuk. Wzrostu natomiast liczbę zwierząt, które...

plę? Czy wolno z powodu przejściowych trudności produkcyjnych „zejść” z rynek zagranicznych, w które dostęp jest tak trudny? Zresztą teoretyczny plan eksportu masła nie będzie i tak wykonalny.

nie, przemawiające za utrzymaniem eksportu masła, należy zarazem stwierdzić, że mimo spadku podaży tego produktu - tłuszczu w ogóle na rynku jest u nas coraz więcej. I tak np. w czwartym kwartale bieżącego roku tłuszczu wywiezionego było o 2300 ton więcej niż w trzecim kwartale.

OGŁOSZENIA DROBNE

WESOŁOWSKI Mieczysław zgubił świadectwo dojrzałości wydane w 1933 roku przez Technikum Administracyjno-Handlowe w Skarżysku. 2359-g

Zegarmistrz - złotnik LEON SZYPULIŃSKI OSTROWIEC, PL. WOLNOŚCI 3 wykonuje z powierzonego materiału wszelkie wyroby ze złota, srebra i innych metali oraz przykłada do zaprawy wszelką biuterię.

SPÓŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE ODZIAŁ W RADOMIU UL. ŻEROMSKIEGO 13 ogłasza PRZETARG na wykonanie IZOLACJI TERMICZNEJ RUROCIĄGU SIĘCI ZDAŁA - CZYNNIEJ CENTRALNEGO OGRZEWANIA W RADOMIU.

Nowe czasopismo dla Rad Narodowych Ukazał się już pierwszy numer nowego miesięcznika „GOSPODARKA I ADMINISTRACJA TERENOWA” poświęconego problemom rad narodowych.

NAJWIĘCEJ WYGRANYCH - NAJWIĘKSZE SZANSE! 42.000 wygranych - 6.240.000 zł ATRAKCYJNA pół miliona zł GŁÓWNA WYGRANA w każdej KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

PRACOWNICY POSZUKIWANI MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W KIELCACH, ul. Czarnowska 13, zatrudni od zaraz robotników niewykwalifikowanych (kaszczki) oraz kierowcę z pierwszą lub drugą kategorią prawa jazdy.

KIELECKIE ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH W KIELCACH zatrudnia od zaraz 1. Dwóch INŻYNIERÓW KONSTRUKTORÓW 2. Dwóch INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW

ZAKŁADY CHEMICZNE „PRONIT” zatrudnia od zaraz 4 INŻYNIERÓW - ELEKTRYKÓW co najmniej z 3-letnią praktyką oraz 2 INŻYNIERÓW - ENERGETYKÓW również co najmniej z 3-letnią praktyką jako projektantów w Zakładowym Biurze Projektowo-Konstrucyjnym.

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W PIŃCZOWIE zatrudni niezwłocznie jednego pracownika na stanowisku STARSZEGO TECHNOLOGA warsztatów szkolnych.

INŻYNIERA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO na stanowisko kierownika grupy robót oraz dwóch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska kierowników budów zatrudni na tymczasie PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Dębnie Lubuskim, ul. Koszyńców 1, pow. Chojna, woj. Szczecin.

1 Maja 12; Rybnik, ul. Kościuszki 5.

WYCIĘCZKA ZAGRANICZNA PRZEZ PKO

L. K. KIELCE: - W jednym z numerów „Słowa Ludu” przeczytałam notatkę o wycieczce zagraniczną - wylosowanej na książeczki PKO. Uprzejmie proszę o informację o tej książeczce.

ni u skierowań na wypoczynek w kraju i za granicą.

OPLATA ZA CZYSZCZENIE KOMINÓW

J. M. OKÓL, POW. LIPSKO: - Zwracam się z uprzejmą prośbą o poinformowanie jaką należność winien pobierać kominarz za jednorazowe czyszczenie kominia (sprawa dotyczy wsi).

REDAKCJA: Książeczki oszczędnościowe PKO promowane wycieczkami zagranicznymi i skierowaniami na wypoczynek w kraju - otrzymują wszystkie oddziały PKO.

REDAKCJA: Stawkę za czyszczenie kominia określa taryfa opłat. Opłata na wsi jest wyższa niż w mieście i wynosi: za czyszczenie pojedynczego przewodu kominia w budynkach parterowych 3 zł.

REDAKCJA: W każdym kwartalnym losowaniu jest utrzymany wkład do przez okres 3 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym odbywa się losowanie.

W budynkach 1-piętrowych oczyszczanie kominia jednorazowego kosztuje 3,40 zł do 5 - 2,40 zł, od 6 - 10 - 2,20 zł, ponad 10 - 1,70 zł za przewód. Dla budynków (o pojedynczym przewodzie) oddalonych od osiedla do 1.000 m stawkę ustalono 4 zł, od 2 - 5 - 3 zł, od 6 - 10 - 2,40 zł i powyżej 10 - 2 zł.

REDAKCJA: Nie płaćcie dokładnie czy chodzić wam o zasadnicze szkoły zawodowe (nauka trwa 3 lata, a szkoły przygotowują kwalifikowanych robotników lub rzemieślników), czy o technika zawodowe (nauka trwa 6 lat).

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach 1-piętrowych oczyszczanie kominia jednorazowego kosztuje 3,40 zł do 5 - 2,40 zł, od 6 - 10 - 2,20 zł, ponad 10 - 1,70 zł za przewód.

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

W budynkach oddalonych powyżej 1000 m od punktu zamieszkania stawka jest wyższa (parterowych - 5 - 3,75 zł; 1 i 2 piętrowych - 5,50 - 4 - 3,25 i 2,50 zł).

od środy do piątku

ODSZKODOWANIE Z PZU FR. P. - SŁUPIEC, POW. KIELCE. Proszę o wyjaśnienie czy ubezpieczenie upraw są obowiązkowe i w jaki sposób PZU ustala wysokość szkody powstałej wskutek gradobicia?

REDAKCJA: Obowiązkowym ubezpieczeniem objęte są jedynie uprawy czterech zbóż (żyto, pszenica, owsie, jęczmień oraz 'ch mieszańca) zarówno rolniczych spółdzielniach produkcyjnych jak i indywidualnych gospodarstwach rolnych o obszarze gruntów powyżej 0,5 ha.

REDAKCJA: Właściciele szkółki w Kopalni „Janowice”, pow. Rybnik; Bytom - Łagiewniki - ul. Szyb Miarki; Chorzów - ul. Roosevelta 10; Katowice - ul. Mikołowska 131; Katowice - Szopienice, ul. Szyb Wodny 9 (przy wymienionych szkołach są internaty). Egzamin wstępny odbywają się w dniach 25 - 30 czerwca.

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

REDAKCJA: Właściciele turystycznych książeczek korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu...

popularna. 25.50 Melodie rozrywkowe. 21.00 „E kraju i z świata”. 21.17 Kronika sportowa. 21.30 Otworzenie rezerwy wioślarskiej...

PROGRAM LOKALNY 17.00 Kielceki Dziennik Radiowy. 17.10 I koncert fortepianowy e-moll Fr. Chopina, I I koncert skrzypcowy op. 25 K. Szymanowskiego...

TELEWIZJA KATOWICE 10.00 Przegląd prasy i Aktualności. 10.20 „S.O.S.” - film fab. prod. rad. dziesięć. 10.30-10.40 Przerwa. 10.45 Program dla dzieci: „Kacik Filistynski” - „Wszystko o miastach” - maty quiz historyczny...

PROGRAM I 1.40 Dziennik. 1.10 Przegląd prasy. 1.30 Koncert muzyki polskiej. 2.00 Wiadomości. 2.05 Muzyka poranna. 2.15 Muzyka i Aktualności. 2.30 Audycja dla klasy I i II pt. „Jesteśmy z waszycy”. 2.35 „Z twórców wierszy i Wagnera”. 2.40 „Walka Konga o niepodległość” - pogadanka. 2.45 Popularna melodia. 2.50 Aud. skt. 3.00 Aud. dla klasy VI (geografia). „Płyną barki Odm do morza”. 3.15 „Słońce i szept”. 3.20 Wiadomości. 3.25 Polskie melodie ludowe. 3.30 Muzyka katedra”. 3.35 Płesń P. Czajkowskiego. 3.40 Audycja dla klasy I i II pt. „Zgadujemy - słuchamy”. 3.45 „Czego chciałyśmy”. 3.50 „Kamień - Fragment powieści J. Eyllifield pt. „Złota włości”. 3.55 Koncert solistów. 4.00 Koncert muzyki popularnej. 4.05 Wiadomości. 4.10 O problemach młodości. 4.15 „Melodie z całego świata”. 4.20 „Krol i aktor” - skicet. 4.25 Z życia Zwierzki Rad. 4.30 Wiadomości. 4.35 „Szkicetki” - odo opowiadania W. Kawerina. 4.35 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 4.40 Radość. 4.45 Uniwersytet Rad. 4.50 Z cyklu: „Za pan bat z szesnastki” - pogadanka. 4.55 „Węzł minot i wychowanie”. 5.00 Dziennik. 5.05 Wiadomości sportowe. 5.10 Polskie melodie ludowe. 5.15 „Lata węd i o węd”. 5.20 Koncert operowy. 5.25 „Trybuna kulturalna”. 5.30 „Poetycki koncert”.

PROGRAM II 7.00 Radio - reklama. 7.30 Dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Koncert Orkiestry A. Kostelanetz. 8.35 „Ewa i Księżyc”. 8.40 Fragmenty z suit kompozytorów polskich. 8.45 „Opowiadania” J. Skótnickiego. 8.50 Muzyka klasyczna. 8.55 „Koncert-zagadka”. 9.00 na. 9.10-9.15 Audycja aktualna. 9.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 9.20 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 9.25 Wiadomości. 9.30 „Jestem melodie”. 9.35 „Błękitna statetka”. 9.40 „Z naszych sal koncertowych”. 9.45 Audycja aktualna. 9.50 Kwadrans piosenek. 9.55 Recital organowy I. Theodor-Janeček na wielkich organach katedry oliwskiej. 10.00 „Wiadomości”. 10.05 Muzyka klasyczna. 10.10-10.15 Audycja aktualna. 10.15 Wiadomości. 10.20 Koncert Orkiestry Mantovanejo. 10.25 Festiwal Teatru Młodego Słuchacza - „Krawczyk Ulisses” - słuchawka. 10.30 Muzyka

PROGRAM I 1.40 Dziennik. 1.10 Przegląd prasy. 1.30 Koncert muzyki polskiej. 2.00 Wiadomości. 2.05 Muzyka poranna. 2.15 Muzyka i Aktualności. 2.30 Audycja dla klasy I i II pt. „Jesteśmy z waszycy”. 2.35 „Z twórców wierszy i Wagnera”. 2.40 „Walka Konga o niepodległość” - pogadanka. 2.45 Popularna melodia. 2.50 Aud. skt. 3.00 Aud. dla klasy VI (geografia). „Płyną barki Odm do morza”. 3.15 „Słońce i szept”. 3.20 Wiadomości. 3.25 Polskie melodie ludowe. 3.30 Muzyka katedra”. 3.35 Płesń P. Czajkowskiego. 3.40 Audycja dla klasy I i II pt. „Zgadujemy - słuchamy”. 3.45 „Czego chciałyśmy”. 3.50 „Kamień - Fragment powieści J. Eyllifield pt. „Złota włości”. 3.55 Koncert solistów. 4.00 Koncert muzyki popularnej. 4.05 Wiadomości. 4.10 O problemach młodości. 4.15 „Melodie z całego świata”. 4.20 „Krol i aktor” - skicet. 4.25 Z życia Zwierzki Rad. 4.30 Wiadomości. 4.35 „Szkicetki” - odo opowiadania W. Kawerina. 4.35 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 4.40 Radość. 4.45 Uniwersytet Rad. 4.50 Z cyklu: „Za pan bat z szesnastki” - pogadanka. 4.55 „Węzł minot i wychowanie”. 5.00 Dziennik. 5.05 Wiadomości sportowe. 5.10 Polskie melodie ludowe. 5.15 „Lata węd i o węd”. 5.20 Koncert operowy. 5.25 „Trybuna kulturalna”. 5.30 „Poetycki koncert”.

PROGRAM II 7.00 Radio - reklama. 7.30 Dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Koncert Orkiestry A. Kostelanetz. 8.35 „Ewa i Księżyc”. 8.40 Fragmenty z suit kompozytorów polskich. 8.45 „Opowiadania” J. Skótnickiego. 8.50 Muzyka klasyczna. 8.55 „Koncert-zagadka”. 9.00 na. 9.10-9.15 Audycja aktualna. 9.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 9.20 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 9.25 Wiadomości. 9.30 „Jestem melodie”. 9.35 „Błękitna statetka”. 9.40 „Z naszych sal koncertowych”. 9.45 Audycja aktualna. 9.50 Kwadrans piosenek. 9.55 Recital organowy I. Theodor-Janeček na wielkich organach katedry oliwskiej. 10.00 „Wiadomości”. 10.05 Muzyka klasyczna. 10.10-10.15 Audycja aktualna. 10.15 Wiadomości. 10.20 Koncert Orkiestry Mantovanejo. 10.25 Festiwal Teatru Młodego Słuchacza - „Krawczyk Ulisses” - słuchawka. 10.30 Muzyka

PROGRAM I 1.40 Dziennik. 1.10 Przegląd prasy. 1.30 Koncert muzyki polskiej. 2.00 Wiadomości. 2.05 Muzyka poranna. 2.15 Muzyka i Aktualności. 2.30 Audycja dla klasy I i II pt. „Jesteśmy z waszycy”. 2.35 „Z twórców wierszy i Wagnera”. 2.40 „Walka Konga o niepodległość” - pogadanka. 2.45 Popularna melodia. 2.50 Aud. skt. 3.00 Aud. dla klasy VI (geografia). „Płyną barki Odm do morza”. 3.15 „Słońce i szept”. 3.20 Wiadomości. 3.25 Polskie melodie ludowe. 3.30 Muzyka katedra”. 3.35 Płesń P. Czajkowskiego. 3.40 Audycja dla klasy I i II pt. „Zgadujemy - słuchamy”. 3.45 „Czego chciałyśmy”. 3.50 „Kamień - Fragment powieści J. Eyllifield pt. „Złota włości”. 3.55 Koncert solistów. 4.00 Koncert muzyki popularnej. 4.05 Wiadomości. 4.10 O problemach młodości. 4.15 „Melodie z całego świata”. 4.20 „Krol i aktor” - skicet. 4.25 Z życia Zwierzki Rad. 4.30 Wiadomości. 4.35 „Szkicetki” - odo opowiadania W. Kawerina. 4.35 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 4.40 Radość. 4.45 Uniwersytet Rad. 4.50 Z cyklu: „Za pan bat z szesnastki” - pogadanka. 4.55 „Węzł minot i wychowanie”. 5.00 Dziennik. 5.05 Wiadomości sportowe. 5.10 Polskie melodie ludowe. 5.15 „Lata węd i o węd”. 5.20 Koncert operowy. 5.25 „Trybuna kulturalna”. 5.30 „Poetycki koncert”.

PROGRAM II 7.00 Radio - reklama. 7.30 Dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Koncert Orkiestry A. Kostelanetz. 8.35 „Ewa i Księżyc”. 8.40 Fragmenty z suit kompozytorów polskich. 8.45 „Opowiadania” J. Skótnickiego. 8.50 Muzyka klasyczna. 8.55 „Koncert-zagadka”. 9.00 na. 9.10-9.15 Audycja aktualna. 9.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 9.20 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 9.25 Wiadomości. 9.30 „Jestem melodie”. 9.35 „Błękitna statetka”. 9.40 „Z naszych sal koncertowych”. 9.45 Audycja aktualna. 9.50 Kwadrans piosenek. 9.55 Recital organowy I. Theodor-Janeček na wielkich organach katedry oliwskiej. 10.00 „Wiadomości”. 10.05 Muzyka klasyczna. 10.10-10.15 Audycja aktualna. 10.15 Wiadomości. 10.20 Koncert Orkiestry Mantovanejo. 10.25 Festiwal Teatru Młodego Słuchacza - „Krawczyk Ulisses” - słuchawka. 10.30 Muzyka

